

Ks. Wojciech Zyzak „Dorothy Day. Życie. Działalność. Duchowość”

Wstęp

Papież Franciszek 24 września 2015 roku, przemawiając w Waszyngtonie na Kapitolu, wskazał amerykańskim ustawodawcom cztery wybitne osoby, które wsławiły ich naród: „Trzech synów i córka tej ziemi, cztery postacie i cztery marzenia: Lincoln – wolność; Martin Luther King – wolność w pluralizmie i odrzucenie wykluczenia; Dorothy Day – sprawiedliwość społeczna i prawa osób; Tomasz Merton – zdolność do dialogu i otwartość na Boga”¹. Z tej grupy znałem historię wszystkich trzech mężczyzn, natomiast po raz pierwszy usłyszałem o kobiecie, której, jak się okazało, zaawansowany proces beatyfikacyjny, pozwala na przypuszczenie, że kiedyś zostanie ogłoszona świętą. Odtąd zaczęło się moje zainteresowanie Służebnicą Bożą, pogłębione najpierw przez przetłumaczoną na język polski biografią autorstwa Jima Foresta, a następnie przez żmudną lekturę pism konwertytki, jej listów, dzienników, książek, oraz artykułów w różnych czasopismach, zwłaszcza w „The Catholic Worker”. Jest to bardzo obfita bibliografia, zważywszy, że w samym Katolickim Robotniku autorka w latach 1933-1980 nieprzerwanie, niemal każdego miesiąca, publikowała obszerny tekst. Większość materiału źródłowego jest dostępna na stronie internetowej [Catholic Worker Movement](https://www.catholicworker.org): <https://www.catholicworker.org>. Poza wymienionymi źródłami, popularyzatorzy dorobku amerykańskiej konwertytki publikowali fragmenty jej pism w różnych antologiach, które nie stanowią jednak żadnych nowych i oryginalnych źródeł².

Trwająca kilka lat lektura tego obfitego materiału sprawiła, że niniejsza książka powoli narastała, a wraz z nią fascynacja autora tą niezwykłą kandydatką na ołtarze. Najpierw fascynacja ta dotyczyła burzliwych kolei losu konwertytki, następnie niezwykle szerokich horyzontów jej działalności, aż wreszcie stała się zachwytem nad jej głęboką duchowością. Jest ona zaskakująca, gdyż pierwszym powołaniem i zawodem Doroty Day było dziennikarstwo. Założycielka Katolickiego Robotnika nie była ani filozofem, ani teologiem. Znamienne jest, że po rozmowie ze specjalistą, który mówił jej o biblijnej, spekulatywnej, moralnej, pastoralnej i ascetycznej teologii, Służebnica Boża stwierdziła, że nie wiedziała, iż jest aż tyle jej rodzajów³. Mimo to zakres zainteresowań teologią, filozofią i szeroko pojętą kulturą autorki jest imponujący. Day bardzo dużo czytała i pisała. Zdawała sobie sprawę z kontrowersyjności swoich wypowiedzi i wiedząc, że popełnia błędy, cytowała świętą Teresę od Jezusa. Karmelitanka, pisząc o pierwszej fundacji stwierdziła, że to, co w jej tekstach jest dobre, pochodzi od Boga, a to, co złe, od niej samej: „Słowem, będzie to robota odpowiadająca tępotnie mego umysłu i memu nieokrzesaniu, a także warunkom, w jakich ją piszę, mało mając do niej spokojnego czasu”. Być może kokietując, a być może wyznając w całej szczerości, Dorota powtarzała za Teresą: „zrozumiałam to dobrze, że taka jak ja, maluczka, bez żadnego znaczenia i powagi kobiecina niczego zdziałać nie może”⁴. Podkreślenie tej pokornej postawy autorki wobec swych przemyśleń już na samym wstępie jest niezwykle ważne, gdyż zapewne każdy czytelnik znajdzie w niniejszej książce rzeczy, które go zachwycą, ale także takie, które

1. M. Borghesi, *Jorge Mario Bergoglio. Biografia intelektualna*, Kraków 2018, s. 356. Por. K. Hennessy, *Dorothy Day. The World Will Be Saved by Beauty*, New York 2017, s. 353.

2. Por. D. Day, *By Little and By Little. Selected Writings*, red. R. Ellsberg, New York 2005; *Meditations. Dorothy Day*, red. S. Vishnewski, New York – Paramus – Toronto 1970; *The Dorothy Day Book. A Selection From Her Writings and Readings*, red. M. Quigley, M. Garvey, Springfield 1982.

3. Por. D. Day, *On Pilgrimage, „The Catholic Worker”* [dalej: TCW] 7-8(1951), s. 1. 3.

4. Teresa od Jezusa, *Księga fundacji*, Bibliotheca Carmelitana, t. 8, Kraków 2014, s. 7n. 19. Day w angielskim tłumaczeniu jeszcze wyraźniej usprawiedliwia błędy byciem kobietą: „my being a woman is sufficient to account for my stupidity”. D. Day, *What Dream Did They Dream? Utopia or Suffering?*, TCW 7-8(1947), s. 4. 6.

go zbulwersują. Intencją autora nie jest ocenianie trafności, czy aktualności głoszonych przez Służebnicę Bożą poglądów, ale pokazanie jej postaci z całą, fascynującą ostrością radykalizmu i wierności wyznawanym poglądom tak, by pobudzić czytelnika do myślenia i dyskusji. Ponieważ książka nie pomija grzechów i błędów kandydatki na ołtarze, czytając o nich, warto mieć w pamięci ulubione powiedzenie Doroty, zasłyszane od kierownika duchowego, że można iść prosto do piekła naśladowując niedoskonałości świętych⁵.

Czternaście rozdziałów niniejszej książki obejmuje, poza początkowym ukazaniem duchowej ewolucji konwertytki, wpływów ludzi, lektur i szkół duchowości na jej życie, klasyczne tematy teologiczno-duchowe, czyli: powszechne powołanie do świętości w Kościele, duchowość małżeństwa i rodziny, duchowy wymiar życia społecznego i pracy, uczynki miłosierne przeciwne uczynom wojny, rady ewangeliczne, cnoty teologalne, rolę modlitwy i życia sakramentalnego, a także znaczenie ascezy i apostołatu. Składają się one na bogaty obraz życia, działalności i pobożności świeckiej kobiety, która może uchodzić za wzór duchowości laikatu. Ta różnorodność łączących się ze sobą tematów sprawia, że w kolejnych rozdziałach trzeba było czasami sięgać po te same teksty, a nawet treści spisane przez Służebnicę Bożą. Fakt ten nie powinien jednak tłumić wrażenia nowości, oryginalności i odwagi działań, reakcji i słów bohaterki książki. Bliższe poznanie jej głębokiej duchowości i społecznego zaangażowania pozwala również zrozumieć ukazany na początku zachwyty papieża Franciszka. Pisma Doroty Day w wielu wymiarach wydają się bliskie całemu nauczaniu obecnego pontyfikatu, zwłaszcza encyklice „*Fratelli tutti*”. W tym sensie są również niezwykle aktualne i wymagające. Zarówno autor, jak i czytelnicy tego opracowania, winni mieć stale w pamięci szczere słowa Doroty Day: „Jak wspaniale czytać o życiu duchowym i jak ciężko żyć nim”⁶.

5. Por. D. Day, *About Cuba*, TCW 7-8(1961), s. 7n.

6. „How delightful to read about the spiritual life and how hard to live it”. D. Day, *On Pilgrimage*, TCW 9(1975), s. 8.
